



Côtes d'Armor – Transylwania –
MAKING GREAT THINGS HAPPEN!
Maternia i Mazury

**Teatr
Kamishibai**

*jako narzędzie
pedagogiczne
w nauczaniu języka
obcego*

lipiec 2014 – sierpień 2016

**Innowacja
w pedagogice**

*języka francuskiego
- Kamishibai*



I. Projekt

Cel projektu

Głównym celem projektu było wzmocnienie dynamiki nauczania języka francuskiego w Polsce i w Rumunii poprzez wdrożenie innowacyjnych metod nauczania opartych na teatrze Kamishibai oraz przy zastosowaniu technik informatycznych. Projekt zakładał szkolenie nauczycieli w zakresie prowadzenia animacji teatralnych oraz stosowania technik informatycznych i komunikacyjnych, a także promował mobilność uczniów i nauczycieli.

Uczestnicy i partnerzy projektu

Projekt był skierowany do nauczycieli z trzech krajów – Francji, Polski i Rumunii oraz do uczniów gimnazjum, liceum, szkół zawodowych i placówek oferujących zajęcia pozaszkolne. W sumie w projekcie uczestniczyło 14 partnerów:

- Dziesięć placówek szkolno-edukacyjnych:

- Liceum rolnicze w Pommerit-Jaudy
- Liceum ogólnokształcące St Pierre w St Brieuc
- Liceum zawodowe Jules Verne w Guingamp
- III Liceum ogólnokształcące w Elblągu
- Liceum ogólnokształcące w Bartoszycach
- III Liceum ogólnokształcące w Olsztynie
- Technikum Liceul Tehnologic w Ocna Mures
- Gimnazjum Scoala gimnaziala Lucian Blaga w Ocna Mures
- Technikum Colegiul tehnic agricol Alexandru Borza w Geoagiu
- Pałac młodzieży Palatul Copiilor w Alba Iulia

- Dwie instytucje:

- Centrum Polsko-Francuskie Côtes d'Armor – Warmia i Mazury w Olsztynie (wnioskodawca)
- Kuratorium oświaty w Alba Iulia

- Dwa stowarzyszenia:

- Stowarzyszenie Côtes d'Armor Warmie Mazurie w Saint-Brieuc
- Federacja Côtes d'Armor - Roumanie w Saint-Brieuc

Ponadto przy realizacji poszczególnych działań współpracowano z innymi partnerami z dziedziny edukacji, jak ESPE (Wyższa Szkoła Nauczycielska) w Saint Brieuc podlegająca uniwersytetowi Université de Bretagne Ouest czy Departamentalna Dyrekcja Edukacji w Côtes d'Armor.

II. Przebieg projektu

Naprzemiennie praca w sieci i spotkania (mobilność). Podczas roku szkolnego nauczyciele pracowali z uczniami oraz wymieniali się doświadczeniami i dobrymi praktykami związanymi z pracą na lekcji. Komunikacja odbywała się za pomocą narzędzi internetowych (Skype i blog). Lokalnie organizowane były spotkania uczniów z różnych szkół.

Obóz językowy

Praktyczne zastosowanie Kamishibai w nauczaniu języka francuskiego – dwutygodniowy obóz językowy z udziałem uczniów z Rumunii i z Polski.



Zespół dydaktyczny: nauczyciele i animatorzy z Côtes d'Armor (10 osób), profesjonalna artystka Kamishibai - Anaïs Fleur, nauczyciele – opiekunowie uczniów z Rumunii, dwoje wychowawców.

Uczestnicy: po 20 gimnazjalistów i licealistów z Polski i z Rumunii. Grupa składała się z 33 dziewcząt i 7 chłopców w wieku 12 - 18 lat.

Organizacja zajęć: przed południem odbywały się zajęcia językowe (nauka francuskiego). Uczniowie zostali podzieleni na cztery grupy w zależności od poziomu znajomości języka. Wszystkie grupy były mieszane pod względem wieku i narodowości. System rotacji umożliwiał codzienny udział we wszystkich zajęciach prowadzonych przez nauczycieli. Następnie uczestnicy zostali podzieleni na dziesięć czteroosobowych, międzynarodowych zespołów, których zadaniem było przygotowanie spektakli Kamishibai.



Animatorzy prowadzili **zajęcia popołudniowe:** kulturalne, sportowe, ekspresji scenicznej, teatralne, ćwiczenia wymowy. Przez większą część dnia uczniowie uczestniczyli w zajęciach w grupie międzynarodowej pod opieką Francuzów, co stanowiło doskonałą okazję do praktykowania umiejętności językowych.



Podczas obozu uczniowie przygotowali dziesięć ilustrowanych spektakli w języku francuskim, które razem tworzyły opowieść o zagubionych literach alfabetu (zadaniem każdej grupy było zastosowanie jak największej liczby słów zaczynających się daną literą). Przedstawienia były dopracowane pod względem ilustracji i formy przekazu – dużo czasu poświęcono na ćwiczenia z dykcji i ekspresji aktorskiej.

Nauczyciele i opiekunowie jednogłośnie stwierdzili, że wszyscy uczestnicy obozu zrobili postępy językowe, nabyli pewności siebie oraz znacząco poprawili umiejętność mówienia w języku francuskim.



¹ <http://cotesdarmor-warmie-mazurie.jimdo.com/>

Staż dla nauczycieli języka francuskiego

Nauczyciele języka francuskiego z Polski i z Rumunii uczestniczyli w stażu szkoleniowym zorganizowanym w Saint-Brieuc.

Stage des professeurs de Français polonais – roumains 04 octobre – 16 octobre 2015				
Dates	Matin	Dejeuner	Après midi	Soirée
04/10/15	Arrivées dans les Familles			
Lundi 05/10/15	8h30 Départ de LAJ vers Brocilonne	Pique Nique	Brocilonne "Un beau rituel"	Soirée "Contes"
Mardi 06/10/15	Brocilonne Trelanvaux	Pique Nique	Brocilonne	AJ
Mercredi 07/10/15	9000 Visite du site ESPE (Claudette Larsson) 9010 Château, comptés tégés... (Gilles Le Clerc)	ESPE 11h30 : RIA	1800 Lecture partagée (avec Muriel) 13030 Revue: analyse (Claudette) 1800 Dénouement de productions d'écrits (Genevieve Le Guen)	AJ
Jeudi 08/10/15	9000 Koustalab YES (Benoit) 9010 Escapades d'artworks FLE (Jean-Yves) 11000 Rencontre avec la Direction Académique 22 (ex LA)	ESPE RIA	ESPE Ecriture de la production finale (contes/kamishibai) JY et Gilles	AJ
Vendredi 09/10/15	Lycée Professionnel "Ante Vane" Guingamp	Repas au lycée	Lycée agricole Passeport Study	Familles
10/10/15	Familles: Visite des Sites à Crozet Ile de Bréhat (rdv à l'Arconost à 9 h, vedette de 9 h, 30)			
Lundi 12/10/15	Lycée "St Pierre" St Brieuc	Repas au lycée	Arts plastiques (Kriselle)	AJ
Mardi 13/10/15	Arts plastiques (Kriselle)	RIA	Analyse d'illusions visuelles Association poésie, autour de l'illusion visuelle (Genevieve Le Guen) (Claudette)	AJ
Mercredi 14/10/15	9000-11000 La décoration de L'Usine européenne et le modèle en Europe (Mikaelouche) 11000 Marche	MDA RIA	14000 Musée de St Brieuc: 15000 Visite du patrimoine de la Patinoire (avec Muriel) Rencontre avec un sculpteur, Jean (avec Muriel) (Claudette, JY et Gilles)	Repas chez Gilles Soirée Muriel La Famille AJ
Jeudi 15/10/15	Finalisation des kamishibai Mise en voix Mise en scène (JY et Gilles)	ESPE 11h30 RIA	ESPE 13000 Musée. Carte postale source du départ avec Louise Sigaux 16000 - Bilan avec Conseil Départemental	AJ Dance Introussables
Vendredi 16/10/15	Les TIC au service de FLE (Gilles)	FTT Le Maronnier	Temps libre (achats...)	Familles: Soirée de Muriel Accueil à 8 h 30 Rassemblement à 18 h 30
Dimanche 17 Dimanche 18	Départ via St Michel avec pique-nique			

Matin = 8h00 – 12h00 sauf indications spécifiques. Après-midi = 13h30 – 16h30 sauf indications spécifiques.
RIA = Rencontre Inter-Associative, rue du Parc à 9h00 de l'ESPE.
Direction Académique (ex LA – Inspection Académique).
AJ = Ateliers de Jumeaux, rue de la Ville Olympe.
MDA = Maison des Associations, rue Brezenn.
ESPE = Ecole Supérieure de Professorat et de l'Enseignement (ex IUPV), rue Théophile Ribot.

28/09/15



Staż odbywał się w wyższej szkole pedagogicznej Ecole Supérieure du Professorat et de l'Éducation (ESPE). Zajęcia prowadzili wykładowcy tej szkoły oraz nauczyciele, którzy uczestniczyli w obozie językowym. Przez dwa tygodnie nauczyciele ze szkół zaangażowanych w projekt zapoznawali się z aktywizującymi metodami pracy na lekcji, zwiedzali partnerskie szkoły francuskie oraz uczyli się tworzyć spektakle Kamishibai. Ponieważ w pierwszym etapie projektu ustalono, że tematem przewodnim na drugi rok pracy będą legendy regionalne jako niezbędny element tożsamości regionalnej i europejskiej, staż był ukierunkowany na tę tematykę.

Nauczyciele uczestniczyli w praktycznych zajęciach z rysunku, pisania historii i opowiadania ich, nabywając umiejętności, które następnie mogli przekazać swoim uczniom. Część zajęć została poświęcona technikom informatycznym, które można wykorzystać na lekcjach francuskiego (programy do edycji tekstów, zdjęć, filmów i nagrań, wolne materiały i ćwiczenia do nauki gramatyki, fonetyki, słownictwa itp.). Na stronie stażu można zapoznać się ze spektaklami przygotowanymi przez nauczycieli.

Ekspertym pedagogiczny

Zastosowanie innowacyjnej metody pedagogicznej w partnerskich szkołach

Przez cały rok szkolny nauczyciele wdrażali pracę z Kamishibai w swoich szkołach wspierając uczniów w tworzeniu spektakli opartych o regionalne legendy.



Uczniowie mogli zaadaptować istniejącą legendę lub napisać własną – okazało się, że ich wyobraźnia nie zna granic.

Finałowe spotkanie uczestników projektu

Konferencja i upowszechnianie rezultatów projektu



W maju 2016 r. uczniowie i nauczyciele z Polski i z Rumunii przyjechali do Côtes d'Armor, gdzie spotkali



swoich francuskich kolegów oraz zaprezentowali przygotowane przez siebie spektakle Kamishibai przed szeroką publicznością: uczniami, radnymi, przedstawicielami ambasad Polski i Rumunii, mieszkańcami domu opieki i dziećmi. Było to niezwykle i bardzo cenne doświadczenie, które umożliwiło praktyczne sprawdzenie osiągnięć uczniów. Z każdym przedstawieniem młodzież nabierała swobody i śmiałości. Pobyt stanowił doskonałą okazję do praktyki języka francuskiego.

W ramach wydarzeń upowszechniających rezultaty projektu zorganizowano konferencję z udziałem Fanny Delahaye – **Nauka języka obcego w porównaniu do nauki języka ojczystego.**

Fanny Delahaye wyklada psychologię kognitywną na uniwersytecie Université Bretagne Ouest – Université Européenne de Bretagne. Podczas prelekcji podzieliła się swoimi doświadczeniami z pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym przy zastosowaniu mechanizmu, który wzbogaca zasób leksykalny, ułatwia naukę czytania, poprawia rozumienie ze słuchu i rozwija umiejętność pisanie.



<p>Projet Erasmus+ Partenariat Stratégiques KA2</p> <p><i>Introduire la pédagogie des langues par le Kamishibai</i></p> <p>Nos actions Conférence d'ouverture en Roumanie (Alba Iuliet) en novembre 2014 Comp. linguistique de français en Pologne (Olizsyn) en juillet 2015 Stage FLE (Français Langue Étrangère) en France (Saint-Brieuc) en octobre 2015 Conférence finale en Côtes d'Armor en mai 2016</p> <p>Nos sites internet www.pdr.erasmusplus.jmdo.com www.cotes-darmor.com/chaussures-jmdo.com www.stageflect.jmdo.com</p>	<p>Dans le cadre de notre projet Erasmus+, nous avons le plaisir de vous inviter à la</p> <p>Conférence sur l'apprentissage des langues étrangères</p> <p>qui aura lieu le lundi 09 mai 2016 à 17h30 à l'ESPE (ancien IUFM) - 1, rue Théodule Ribot à Saint-Brieuc.</p> <p>Avec la participation de Fanny Delahaye, maître de conférence, en présence de nos partenaires polonais & roumains.</p> <p>À l'issue de la conférence, un buffet dînatoire sera servi.</p>	<p>Nos manifestations en Côtes d'Armor en mai 2016</p> <p>Samedi 07 mai Les Halles de Saint-Brieuc Saint-Thélo</p> <p>Dimanche 08 mai Yde garnier - Dinan</p> <p>Lundi 09 mai Fête de l'Europe CD 22 Lycée St-Pierre de Saint-Brieuc</p> <p>Mardi 10 mai École primaire de Ploufragan Lycée Jules Verne de Guingamp</p> <p>Mardi 11 mai Lycée de Paiment</p>
--	---	--

Ocena działań projektowych przez uczniów i nauczycieli

Jakość przedstawień Kamishibai

Spektakle zostały bardzo dobrze przygotowane i przedstawione, z dbałością o szczegóły i estetykę. Uczniowie wykazali się prawdziwym zaangażowaniem i reaktywnością podczas prezentacji spektakli.



Postępy językowe

Uczniowie bardzo aktywnie uczestniczyli w działaniach projektowych przykładając się do nauki języka, czego efekty były widoczne podczas prezentacji przedstawień. Zajęcia dodatkowe w szkole, praca nad spektaklami, udział w obozie językowym i spotkaniu finałowym stanowiły doskonałą okazję do ćwiczeń językowych. Udział w działaniach projektowych pozwolił zwiększyć motywację uczniów i zachęcił ich do nauki francuskiego.

Wrażenia uczestników

„Wspaniały obóz językowy i pobyt w Bretanii”, „Niezapomniana przygoda”, „Możliwość posłuchania, jak mówią Francuzi i próby porozumiewania się po francusku”, „Poznanie nowej kultury, tradycji i zwyczajów”, „Sukces zawodowy”, „Wyjątkowe bogactwo pedagogiczne”, „Interesujące perspektywy pedagogiczne”, „Wysoki poziom refleksji (konferencja)”, „Świetny poziom edukacyjny, międzykulturowy, turystyczny, osobowy”.

Słowa uczniów i nauczycieli, jakie padły na zakończenie projektu najlepiej obrazują ich wrażenia.

III. Kamishibai w praktyce

Historia

Kamishibai czyli teatr obrazkowy dosłownie oznacza „sztukę teatralną na papierze”. To japońska technika opowiadania historii w oparciu o ilustracje wsuwane do drewnianego teatrzyku nazywanego butai.

Cel pedagogiczny

Główny cel pedagogiczny to zaangażowanie uczniów w pracę zespołową: każdy przedstawia swoje pomysły, które należy zebrać w jedną spójną propozycję.

Celem działania jest stworzenie historii do opowiadania, przejście od pisania do czytania, od czytania do przedstawienia, od słowa pisanego do obrazu bądź odwrotnie.

Kamishibai to narzędzie do wielodyscyplinarnej pracy służącej uczeniu się języka: pisania, czytania, mówienia, ilustrowania, teatralizacji.

Praca nad kamishibai sprzyja współpracy, wymianom, uczestnicy biorą udział w prawdziwej pracy twórczej, której odbiorcami będą słuchacze i widzowie.

Etapy pracy

1 – Pisanie tekstu

Dla celów projektu jako temat wybraliśmy legendy regionalne, ale można wybrać każdy inny temat i każdy rodzaj tekstu, jednakże łatwiej pracować z tekstami krótkimi. Praktyczna rada: lepiej jest zachęcić uczniów do napisania historii niż tłumaczyć gotowy tekst, z dwóch powodów: po pierwsze, dla uczniów to łatwiejsze zadanie, gdyż poruszają się w zakresie znanego im słownictwa. Po drugie, uczniowie bardziej się angażują, gdyż tworzą własne opowiadania, czują się autorami, a nie tylko redaktorami tekstu.

Jeżeli zostanie podjęta decyzja o wykorzystaniu gotowego opowiadania, trzeba przystąpić do pracy redakcyjnej – skrócić go i dostosować do potrzeb spektaklu, dopracować opisy, dialogi...

Na tym etapie nauczyciel rozpoznaje trudności, pomaga je rozwiązać, poprawić błędy językowe, wprowadza nowe zagadnienia gramatyczne i leksykalne niezbędne do pracy nad tekstem, może zaproponować ćwiczenia.

W naszym projekcie mieliśmy przykład pracy z tekstem spektaklu na lekcji języka ojczystego – nauczyciele zastosowali dwa podejścia. W pierwszym przypadku nauczyciele zaczęli od analizy cech charakterystycznych baśni (schemat narracyjny, postaci, magiczne przedmioty, itp.) oraz jej funkcji (bawić, uczyć), a następnie klasa przeszła do etapu pisania własnych historii. Drugie podejście było wielodyscyplinarne i wymagało współpracy nauczycieli francuskiego, historii, języka obcego i praktycznej nauki zawodu, co umożliwiło nie tylko analizę struktury baśni, ale naukę historii II wojny światowej.

2 – Ilustrowanie

Tekst należy podzielić na kilka sekwencji (8 do 12) i do każdego fragmentu przygotować ilustrację wybierając dowolną technikę plastyczną: rysunek, malarstwo, collage, fotografia...

Ten etap okazał się dość trudny, gdyż nie wszyscy potrafią malować... Ponadto to czasochłonne zajęcie, dlatego w niektórych przypadkach niezbędna była współpraca z innymi nauczycielami, którzy umożliwili wykonywanie ilustracji na swoich zajęciach. Niektórzy uczniowie poświęcali swój czas wolny, w weekendy lub popołudnia, aby spektakl był gotowy na czas. Aby ułatwić to zadanie proponujemy wykorzystać dostępne techniki cyfrowe, a w szczególności zdjęcia i wydruki.

3 – Nauka czytania, opowiadania i inscenizacji

Kamishibai to przede wszystkim narzędzie wykorzystujące słowo mówione. Trzeba nauczyć się jak skupić uwagę słuchaczy i widzów. Jeżeli tekst zawiera dialogi, niezbędny jest podział ról pomiędzy członków grupy, wybór narratora i postaci.

Przechodzimy zatem do etapu inscenizacji i teatralizacji: dobór kostiumów, elementów dekoracji, akcesoriów, tła muzycznego... W ten sposób niejako na marginesie kamishibai można prowadzić zajęcia teatralne. Wprowadź kamishibai to z założenia teatr jednego autora i aktora, ale na lekcji mamy wielu uczniów i trzeba podzielić ich na grupy, najlepiej nie większe niż 4-5 osobowe. Ważna sprawa na tym etapie: zadbać o zaangażowanie każdego ucznia przydzielając mu choćby najmniejszą rolę.



4 - Przedstawienie

W pierwszej kolejności spektakle przedstawiane są w klasie i poddawane konstruktywnej krytyce widzów. Dzięki ich uwagom „produkt końcowy” zostaje udoskonalony.

Kamishibai można pokazywać w wielu miejscach: biblioteka, dom opieki, szpital, ulica, więzienie... Spektakl w wersji ostatecznej można umieścić w internecie w postaci filmu lub pokazu slajdów.

Przykład wykorzystania metody przez liceum St-Pierre w Saint-Brieuc

Udział w projekcie był bardzo interesujący i chcemy przedłużyć tę przygodę wykorzystując tradycyjną wersję Kamishibai, ale także mamy pomysł na stworzenie cyfrowych Kamishibai na lekcjach historii i geografii.

Podczas pracy z uczniami w ramach projektu okazało się, że przygotowanie ilustracji zabiera dużo czasu, a wielu uczniów ma z tym trudności.

Powstał zatem pomysł, aby przygotować Kamishibai w oparciu o zdjęcia, nagrać ścieżkę dźwiękową i pokazywać całość na przykład na tabletach.

Przygotowanie historii wygląda tak samo jak w wersji tradycyjnej: wychodzimy od zadanego tematu (np. na lekcji historii – kupiec odkrywa miasto Ur w Mezopotamii – głosowanie na Forum w starożytnej Grecji lub Rzymie...) i uczniowie mają za zadanie ułożyć historię, następnie zilustrować ją zdjęciami dobranymi do najważniejszych scen. Następnie nagrywają dźwięk za pomocą komputera i Kamishibai jest gotowy do pokazania go kolegom w klasie, można także umieścić go w internecie lub wystać partnerskim szkołom.

F. LE FOLL et N. SERREC

5 – Rezultaty







Wszyscy nauczyciele zaobserwowali znaczne postępy u uczniów uczestniczących w projekcie. W przypadku uczniów z Polski i Rumunii to przede wszystkim postępy językowe: wzbogacenie słownictwa, swoboda w mówieniu, poprawa wymowy, ale także postępy w gramatyce, gdyż np. konieczne było szybsze wprowadzenie imparfait lub innych struktur niezbędnych do napisania historii. Uczniowie z Francji zgłębili zagadnienie analizy tekstu oraz historię II wojny światowej. Dla wszystkich udział w projekcie stanowił okazję do nauki pracy w zespole, wspierania się, uruchomienia wyobraźni i wyrażenia siebie poprzez nowe umiejętności artystyczne. Młodzi ludzie nabrali pewności siebie, zdołali pokonać bariery komunikacyjne i nauczyli się występować przed publicznością.

Wyszliśmy z założenia, że Kamishibai to innowacyjne narzędzie, które może ułatwić naukę języka obcego. Z naszych doświadczeń wynika, że to narzędzie, które można zastosować na lekcji literatury, historii, zajęciach świetlicowych lub bibliotecznych. Ponadto w przygotowanie spektaklu mogą włączyć się nauczyciele różnych przedmiotów, co sprzyja kontaktom i umacnia zespół. Na przykładzie szkoły zawodowej Jules Verne w Guingamp zaobserwowaliśmy współpracę pomiędzy uczniami z klas o różnych profilach zawodowych – spektakl przygotowali przyszli sprzedawcy, a adepci stolarki zrobili teatryki butai dla wszystkich uczestników projektu.






6 – Przykłady spektakli przygotowanych przez uczniów






III Liceum Ogólnokształcące w Elblągu : LA LEGENDE DU MAGICIEN KILIAR

<p>Pas loin de la Porte du Marché, dans la Vieille Ville d'Elblag, vivait un sorcier qui s'appelait Kiliar. Il était si avare qu'il ne mangeait que des poissons apportés par des pêcheurs et ses repas étaient très modestes. Il habitait une petite maison, où dans une cave, dans un chaudron en fer, il cuisinait sans cesse des herbes et du sable de la baie Wiślana. Il y ajoutait aussi de l'ambre avec des empreintes de libellules et d'autres insectes. Les gens de ville chuchotaient que Kiliar faisait de l'or. Malgré tous ses efforts, le magicien n'arrivait pas à obtenir ce métal précieux. Alors, les habitants se moquaient de lui.</p> <p>Vieillard: Occupe-toi du commerce comme ton père, tu en gagnais de l'or!</p> <p>Kiliar: Vous verrez tous, un jour je gagnerai de l'or!</p>	
<p>Pour irriter ses voisins, Kiliar a décidé de gagner de l'or, même aux dépenses de sa propre âme. Aux alentours de la ville se trouvait une belle forêt Bažantarnia, où selon une vieille légende, près d'un ruisseau qui coulait le long des ruines du vieux moulin, en pleine nuit, on pouvait rencontrer le diable. Désespéré, Kiliar a pris l'idée de signer un contrat avec le diable pour gagner beaucoup d'or, des monnaies, des barres d'or des objet en or. Il rêvait de montrer aux habitants moqueurs que c'était lui-même qui avait réussi de fabriquer du vrai or dans son chaudron</p>	

<p>A la maison, il a préparé un pacte qu'il voudrait signer avec le diable avec une plume d'une poule noire, obligatoirement pendant la pleine de la lune.</p>	 
<p>De fait, la nuit quand des vagues battaient les bords de Zalew Wislany, Kiliar est arrivé près des ruines du vieux moulin et attendait le diable avec impatience. Finalement, là-bas, il a promis son âme au diable en échange de l'or, beaucoup d'or.</p> <p>Vieille dame: Le diable a pris forme d'un grand ours</p> <p>Kiliar: Donne-moi ce que je désire, de l'or, beaucoup d'or !</p> <p>Diable: Signe le pacte, donne-moi ton âme, et en échange je te donnerai autant d'or que tu voudrais !</p>	
<p>Vieille dame: Et tout d'un coup, des ducats ont commencé à tomber du ciel comme des grains de grêle, et dès qu'une monnaie touchait le corps de Kiliar, des énormes ulcères apparaissaient dans cet endroit.</p> <p>Diable: Muhaha !!! Attrape l'or, attrape l'or magicien, muhaha !!!</p>	
<p>Vieillard: Le lendemain, on a trouvé le corps de Kiliar, allongé sous un chêne, juste à côté de la roue du moulin.</p> <p>Vieille dame: Il tenait dans sa main morte, froide, serrée quelques cailloux.</p>	
<p>Vieille dame et Vieillard : ce sont la passion de la richesse et l'avidité qui l'ont perdu !</p>	

La légende du monastère d'Arges
(technikum Colegiul Tehnic Agricol, Geoagiu, Rumunia)





<p>Sur la rivière, en bas Dans un bel endroit Le roi Noir passe par ici Avec ses camarades, dix Neuf grands maîtres pris Et avec Manole, dix. Ils vont tous sur le sentier Pour choisir dans la vallée Un lieu de monastère. Et comme ils s'en allèrent</p>	<p>Un pauvre berger ils voyaient Qui d'une petite flûte jouait Le roi lui demandait S'il n'avait pas vu là où il passait Un mur abandonné Qui n'est pas achevé Si, Roi, j'ai remarqué Là, où je suis passé Un mur abandonné Qui n'est pas achevé.</p>	
<p>Voici mon mur-ci Ici je choisis Lieu d'abbaye Et de souvenir Donc, vous neuf maîtres grands Apprentis et maçons Bientôt vous essayerez Le travail entamer Pour que vous éleviez</p>	<p>Et qu'ici vous duriez Un haut couvent Qui n'a pas d'équivalent Car je vous donnerai des propriétés Je vous ferai grands héritiers. Mais sinon, je vous bâtis Je vous bâtirai vivants Même dans les fondations.</p>	
<p>Les maîtres se hâtaient Les ficelles ils étendaient Le lieu ils mesuraient De gros fosses, ils creusaient Et constamment, ils travaillaient.</p>	<p>Le gros mur s'élevait. Mais tout ce qu'ils travaillaient Pendant la nuit s'écroulait. Le lendemain, de nouveau, Le troisième jour, de nouveau Le quatrième jour, de nouveau, Ils y travaillaient vainement.</p>	
<p>Vous, neuf maîtres grands Apprentis et maçons Savez- vous ce que j'ai rêvé Depuis que je me suis couché? Un murmure du ciel M'a dit en secret Que tout ce qu'on travaillerait Pendant la nuit s'écroulerait</p>	<p>Jusqu'à ce qu'on déciderait Dans le mur de maçonner La première chère épouse La première sœur douce Qui ici viendrait A l'aube, le lendemain. Des vivres apportant C'est elle que nous sacrifions Et dans le mur nous mettions.</p>	
<p>Manea se réveilla Et sur les charpentiers Plus haut monta Sur les champs il regardait Le long chemin il fixait Quand, malheur ! Qu'est- ce qu'il voyait ? Qui est-ce qui venait ? Son épouse chérie C'est elle qui venait. Quand il la voyait Aux genoux il tombait</p>	<p>Et pleurant, il disait : - Dieu, verse sur la terre Une pluie comme l'écume de la mer Que les eaux grandissent Qu'elles arrêtent ma belle chérie - Dieu, souffle un vent Sur la terre autant Qu'il retourne ma belle ! Elle toujours venait Elle se rapprochait Et voilà qu'elle arrivait !</p>	

<p>Manea enrageait Sa bien-aimée il embrassait Dans ses bras il la prenait Dans le mur il la mettait Et plaisantant, il disait : Reste calme, ma bien-aimée Tu ne dois pas t'effrayer Car nous voulons plaisanter</p>	<p>Dans le mur te maçonner. Ana à eux se fait Et joyeusement elle riait Manea soupirait Et il commençait Le mur à maçonner Et le rêve à réaliser.</p>	
<p>Le mur se dressait Et la saisissait Et elle, malheur à elle ! Elle ni riait Mais toujours disait : - Manoli, Manoli Grand maître Manoli ! Le mur fortement m'étreint Mon petit corps s'éteint. Mais Manea se taisait Et toujours il maçonnerait.</p>	<p>- Manoli, Manoli, Grand maître Manoli, Le mur fortement me serre. Autant que malheur à elle On ne la voyait plus. Mais on entendait toujours Du gros mur, elle disait : - Manoli, Manoli Grand maître Manoli Le mur fortement m'étreint Et ma vie s'éteint.</p>	
<p>Sur Arges en bas Sur un beau rivage Le roi Noir vient Pour se prosterner Dans ce monastère. Le Roi le regardait Et ainsi, il disait : Vous grands maîtres Pouvez-vous me dire Si vous avez l'art Pour moi, d'élever Un autre monastère Plus beau et plus clair ?</p>	<p>Et ces grands maîtres adroits Comme ils se tenaient sur le toit Joyeux et orgueilleux ils se portaient Et lui ils répondaient : Comme nous grands maîtres adroits Sur cette terre Il n'y en a pas Apprenez que nous savons bien N'importe quand maçonner Un autre monastère Plus beau et plus clair.</p>	
<p>Le Roi les écoutait Et puis il ordonnait Qu'ils démolissent le bois Et que ces maçons-là Les dix maîtres adroits Ils les abandonnassent En haut, sur le toit. Les maîtres réfléchissaient</p>	<p>Et ils se faisaient Des ailes pour voler En bois léger. Ensuite, ils les étendaient Dans l'air, ils sautaient Mais, sur la terre, ils tombaient Et là, où ils tombaient Leurs corps se brisaient</p>	
<p>Et le pauvre Manoli Lorsqu'il essayait de plonger Voilà qu'il entendait Du mur que sortait Une voix qui profondément gémissait : - Manoli, Manoli Grand maître Manoli, Le mur fortement m'étreint Et ma vie s'éteint</p>	<p>Comme il l'entendait Manea se perdait Et du haut, du toit Mort, le pauvre tombait Et là, où il tombait Là, il jaillissait Une fontaine claire Avec de l'eau salée Par de larmes arrosée.</p>	

Uczniowie pracowali przez cały rok szkolny. To jeden z kilku spektakli, które przygotowali.

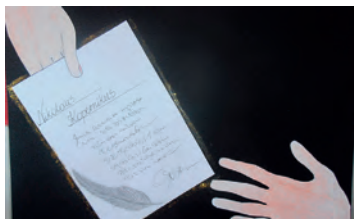
La vie de Nicolas Copernic (III Liceum Ogólnokształcące w Olsztynie, Polska)

Il était une fois dans une riche famille de marchands de Torun un petit garçon plein d'énergie, fasciné dès sa naissance par les astres et par l'univers.

<p>La cosmologie au début du XVIème siècle</p> <p>Au XV siècle, avant la naissance de Copernic, la façon de voir le cosmos reposait sur la thèse que la Terre, stationnaire et sans mouvement, était au centre de l'univers et que tout tournait autour d'elle. On appelle cette théorie le Géocentrisme.</p>	
<p>La naissance de Copernic</p> <p>Nicolas Copernic naît le 19 février 1473 à Torun, dans une ville située au bord de la Vistule, dans un des plus grands ports médiévaux de ce fleuve. Grâce à ses parents, tendres et vigilants, l'enfance de petit Nicolas est calme et heureuse.</p> <p>Après la mort de son père, jeune, Nicolas est pris en charge par son oncle maternel, futur évêque de Warmie, Lukas Watzelrode, un homme sage et savant qui souhaite pour son neveu une éducation solide et qui décide de l'envoyer dans les plus grandes universités européennes.</p>	
<p>L'université</p> <p>En 1491, le jeune Nicolas entre à l'université Jagellon de Cracovie, l'ancienne capitale de la Pologne où il étudie les arts libéraux, les mathématiques, l'astronomie, la médecine et le droit. Il arrête ses études quatre ans plus tard, trop tôt pour obtenir un diplôme.</p> <p>En 1496, comme la plupart des polonais de son rang social, Nicolas quitte la Pologne pour étudier à l'université de Bologne.</p> <p>En Italie, il vit chez Domenico Maria de Navara, un professeur de mathématiques qui le rend sensible aux problèmes cosmographiques causés par la théorie géocentrique de Ptolémée. L'année suivante, Copernic et Navara ont l'occasion d'observer ensemble l'occultation de l'étoile Aldebaran.</p>	 

Le diplôme

Fasciné de plus en plus par les problèmes cosmologiques, il continue ses études, travaille et donne des conférences sur l'astronomie. En 1503, il obtient le titre de docteur en droit canonique, il quitte l'Italie et retourne en Pologne pour y exercer des fonctions administratives dans le palais épiscopal de Lidzbark Warmiński et, un peu plus tard, les mêmes fonctions à Olsztyn. Durant cette période, il publie ses premiers livres sur l'astronomie dans lesquels il établit les principes de l'astronomie héliocentrique. Il continue ses recherches dans ce domaine et réalise des observations des astres depuis la tour de la cathédrale de Frombork, où il emménage en 1510 et vit la plus grande partie de sa vie.

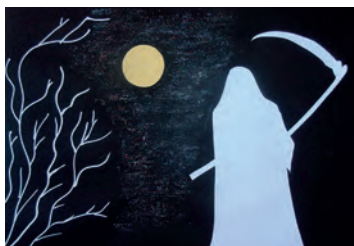


En 1512, Copernic commence à écrire son œuvre majeure, *De Revolutionibus Orbium Coelestium* (Révolutions des sphères célestes) qu'il termine vers 1530. Cependant, cette œuvre n'est publiée pour la première fois qu'en 1543, juste avant sa mort. Dans ce livre, Copernic prouve que la Terre tourne autour du Soleil.



La mort de Copernic

Notre grand savant meurt en 1543 et est enterré dans la cathédrale de Frombork où son squelette est découvert en 2005, presque 500 ans après sa mort.



Sa moindre mais pas moins importante découverte

D'après l'une des multiples légendes concernant Copernic, à part sa théorie héliocentrique, il a aussi inventé une chose plus pratique, connue de chacun qui, chaque matin, prend son petit déjeuner. C'était à l'époque de son séjour à Olsztyn, l'époque du siège de cette ville par les chevaliers teutoniques. En essayant de protéger les soldats contre les maladies causées par les microbes et les saletés, Copernic a suggéré de mettre du beurre sur le pain pour que toutes les impuretés soient visibles. C'est ainsi qu'il a inventé une tartine.



Le chien et le prisonnier.

Kamishibai réalisé par les lycéens du Lycée de Pommerit Jaudy (France) d'après un conte écrit par Gérard Nédellec. Illustrations inspirées par les aquarelles d'Henry Simon et les dessins de Jean Le Penvern - tous les deux anciens prisonniers de guerre du Stalag 1b Hohenstein en Prusse Orientale.

Milig ar Gwenn (Emile Le Gwenn) avait été fait prisonnier en juin 1940 avec des milliers de camarades d'infortune. Rassemblés dans un champ et gardés seulement par quelques sentinelles allemandes, l'idée de s'enfuir n'effleura personne. A quoi bon, pensaient-ils, tenter une manœuvre risquée : nous serons libérés dans quinze jours.



Dans deux semaines, peut-être trois, pensait Emile, je retrouverai ma ferme en Bretagne, mes parents, frères, sœurs, et mon chien Brouillon.



Il y tenait à son chien ! C'était un griffon gris foncé, aux poils longs et broussailleux. Milig et lui étaient inséparables !









Lorsqu'il se rendait aux champs, accompagné par deux chevaux bretons tirant une lourde charrette, Brouillon gambadait autour de l'attelage, comme la mouche du coche, jappant de toute sa vitalité afin d'encourager les deux puissants animaux. Le succès de l'entreprise lui appartenait entièrement.


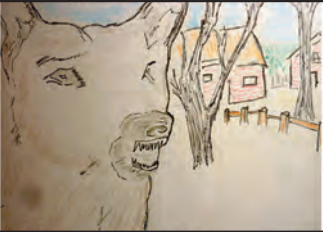




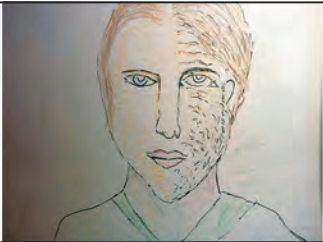




A la saison de la chasse, le chien suivait Millig dans les bois à la recherche d'une perdrix, d'un lapin de garenne ou d'un faisan doré. Il n'avait pas son pareil pour lever l'un de ces animaux et aller le chercher après le coup de fusil fatal. Si la journée était fructueuse, il en tirait à juste raison une fierté au moins égale à celle de son maître. Ses aboiements joyeux avertissaient le voisinage de leur bonne fortune.

« Tiens, disait-on, voilà Milig qui rentre le carnier rempli. »



<p>Si par malheur, ils revenaient bredouilles, le chien suivait le chasseur en silence, la tête basse, les sourcils ébouriffés cachant ses petits yeux déçus.</p>	
<p>En 1939, la seconde guerre mondiale commença. Il fallait partir pour d'autres chasses, dans lesquelles Brouillon n'était pas invité. La séparation fut déchirante. Les deux amis se quittaient pour la première fois. Milig éprouva autant de chagrin à se séparer de son chien que de sa famille.</p>	
<p>Au cours des mois suivants, il revint à la ferme à l'occasion de permissions. Brouillon lui manifestait bruyamment sa joie. La « drôle de guerre » s'enlisait et le soldat français se persuadait de plus en plus de sa supériorité.</p>	
<p>On les parqua donc dans un champ mal gardé. Ils s'organisèrent en attendant le retour au foyer. Si quelqu'un leur avait annoncé à ce moment-là : vous attendrez cinq ans avant de revoir le clocher de votre village, comment auraient-ils pu le croire ?</p>	
<p>Au bout de quelques jours, les vainqueurs les firent monter par groupe de quarante dans des wagons à bestiaux.</p> <p>« Enfin ! - s'écrièrent les soldats impatients, on nous ramène à la maison. »</p>	
<p>Surpris, ils se retrouvèrent au Stalag 1b à Hohenstein en Prusse Orientale affectés à des tâches non prévues</p>	

<p>Cultivateur dans le civil, Milig fut placé dans une ferme de Prusse Orientale, espérant toujours que ce séjour serait de courte durée. Mais les mois passèrent, l'espoir du retour s'éloigna.</p>	
<p>Il fit contre mauvaise fortune bon cœur, se rendant compte qu'il n'était pas trop malheureux. Pourtant, l'image de Brouillon ne le quittait pas. Il y avait bien à la ferme un affreux chien bâtard qui devait considérer le français comme un ennemi, car il aboyait à sa vue. Emile l'avait surnommé « corniaud ». « Va donc, eh corniaud ! » - lui lançait-il d'une voix peu aimable.</p>	
<p>Cet animal hargneux lui faisait regretter son ami. L'émotion l'étreignait. « Mon chien est peut-être mort ? Comment le savoir ? Il va m'oublier, c'est sûr ! Tout ce temps sans me voir, il ne me reconnaîtra plus. »</p>	
<p>Lettre de Barazer à sa famille Allemagne, le 01/02/1942,</p> <p><i>Bien cher père et mère, frère et sœur,</i> <i>Je vous écris ces quelques lignes pour vous donner de mes nouvelles qui sont toujours très bonnes, espérant que pour tous s'en est de même à la réception de cette lettre. Je vous demande aussi des nouvelles de mon cousin François Barazer, si pour lui maintenant ça va mieux, car vous m'aviez dit qu'il était malade. Meilleurs chance pour vous tous, le bonjour à ma filleule Jeannine de ma part.</i></p> <p><i>Vous m'aviez aussi parlé encore de nouveaux de Catherine Morvan qu'elle allait se fiancer à un commis de Bouillenvian. Ah, si vous croyez me faire de la peine pour cela vous vous trompez, tant mieux pour elle. Vous m'aviez dit que vous n'êtes pas content de moi, ah je le sais trop bien depuis longtemps vous m'aviez assez tracassé avec ça : moi les jeunes filles ne m'intéresse pas beaucoup à présent. J'en ai assez à faire de ma vie de prisonnier, et du temps par ici, il fait toujours très froid. J'ai déjà deux doigts de gelés, pourvu qu'ils ne gèlent pas tous, c'est le principal. Je ne fais pas de bile pour cela. Aujourd'hui je vais vous envoyer une autre photo encore et peut être ça vous fera plaisir, il ne faudra pas m'envoyer d'autres paires de gants pour cela, car avant qu'ils arrivent ici l'hiver sera passé. On nous a déjà dit qu'on doit partir d'ici, et je le crois bien mais je ne sais pas où qu'on doit aller par exemple, enfin on verra bien. Autrement rien de nouveau, je termine en vous embrassant tous de très loin, votre fils Jean.</i></p>	

<p>Les mois, les années s'écoulèrent. Emile se trouvait vieilli prématurément. Allait-il séjourner le restant de sa vie dans cette ferme prussienne loin de sa patrie ? Quel âge avait-il au juste ? Où était le jeune homme de 23 ans parti la fleur au fusil ? Le pauvre Milig se désolait, découragé et amer.</p>	
<p>Enfin, alors que personne n'y croyait plus, les « libérateurs de l'Armée Rouge » surgirent en mai 1945. Cinq longues années s'étaient écoulées depuis sa capture.</p>	
<p>Il monta avec d'autres prisonniers dans un convoi à destination de la l'Ukraine puis vers le port d'Odessa.</p> <p>Un bateau le ramena jusqu'à Marseille.</p>	
<p>A Paris, il prit un train pour la Bretagne.</p> <p>« Bah ! je n'ai pas le temps de prévenir ma famille. Je ne veux pas manquer la dernière étape ! Le voyage a assez duré ! »</p> <p>Au bout de quelques heures, il changea de train pour un tortillard qui l'amena à destination en fin de journée.</p>	
<p>Il descendit du wagon, seul voyageur à s'arrêter dans cette petite gare perdue, la plus proche de sa ferme natale, ému de fouler à nouveau une terre familière. Debout sur le quai, son maigre baluchon à côté de lui, Milig semblait abandonné de tous. Il jeta un regard circulaire.</p> <p>« Je suis bête », fit-il en essayant une larme. Personne n'est là évidemment pour m'accueillir. Comment auraient-ils pu savoir que j'arrivais puisque je n'ai pas pu les prévenir ? Mais on ne peut s'empêcher de croire au miracle, c'est humain. Allons, Milig, encore six kilomètres à parcourir pour retrouver la maison, les derniers. En avant ! La famille me verra bien débarquer !</p>	

Comme il lançait sa musette sur l'épaule, ses yeux aperçurent au loin une boule grise qui grossissait.

« Tiens ! On dirait un chien... Non, ce n'est pas possible, fit-il en se frottant les yeux, ça ne peut pas être lui, je rêve. »

La boule semblait filer comme le vent et se rapprochait. Soudain, il le reconnut.

« Brouillon ! cria-t-il, c'est toi Brouillon ! »

Le chien s'était jeté sur lui. Riant et pleurant à la fois, Milig l'avait pris dans ses bras, caressant sa toison broussailleuse en disant : « Brouillon, mon vieux Brouillon ! »

Le chien le léchait et lançait de petits cris joyeux.

« Tu ne m'as pas oublié ! Tu m'as reconnu dans cet uniforme délavé, et tu es venu me chercher... cinq ans plus tard. Mais comment as-tu su que j'arrivais aujourd'hui à cette heure tardive ? Personne n'a été prévenu ! »



Uczniowie pracowali przez cały rok szkolny. Na realizację spektaklu poświęcili 35 godzin zajęć pozaszkolnych.



Liceum Ogólnokształcące w Bartoszycach : « Les chaussures de Kasia »

Il était une fois une petite ville située au nord-est de la Pologne en Varmie qui s'appelait Bartoszyce. Cette ville était entourée de forêts, de lacs, de rivières et ses habitants vivaient de la pêche, du commerce et de l'apiculture.



A cette époque-là un homme sage, riche et respecté par tout le monde habitait à Bartoszyce. Il s'occupait du commerce, il faisait souvent des voyages d'affaires pour acheter et vendre des marchandises. Il n'avait pas de fils, mais il avait trois filles et ils vivaient tous heureux dans l'une des plus belles maisons de la région. Ses filles rivalisaient toujours avec la fille du maire qui se pavanait sans cesse. Le père adorait ses filles et de chaque voyage il leur apportait des cadeaux.



<p>Une fois, avant de partir, il a appelé sa fille aînée pour lui demander quel cadeau elle désirerait obtenir. Elle a répondu sans hésiter qu'elle avait tout ce dont elle avait besoin. Mais elle rêvait d'une bague plus belle que celle de la fille du maire.</p>	
<p>- Ma chère fille quel cadeau tu désires obtenir ? - Cher papa, j'ai tout ce dont j'ai besoin, mais je rêve d'une bague plus belle que celle de la fille du maire. - Le commerçant a promis de lui acheter un bijou exceptionnel et s'est mis en route.</p>	
<p>Le temps passait et il ne rentrait pas. Sa femme et ses filles s'inquiétaient de plus en plus. Heureusement, il est enfin revenu, très content, avec beaucoup de marchandises et de cadeaux pour toute la famille. La fille aînée était la plus heureuse parce que sa bague avait une pierre merveilleuse qui éclipsait sans doute le bijou de la fille du maire.</p>	
<p>La vie dans la ville se déroulait tranquillement et le marchand a commencé à penser à un autre voyage. Avant le départ, il a appelé sa deuxième fille. Il voulait bien sûr lui apporter une bague mais aussi un cadeau particulier dont elle rêvait. La fille était touchée de la bonté et de la générosité de son père. Elle souhaiterait recevoir une fourrure de castor plus belle que celle de la fille du maire qui prenait toujours des grands airs. Elle n'avait plus la plus belle bague mais elle possédait de magnifiques fourrures.</p> <p>- Ma chère fille quel cadeau tu désires obtenir ? - Je voudrais recevoir une fourrure de castor plus belle que celle de la fille du maire qui prend toujours des grands airs. Elle n'a plus la plus belle bague mais elle possède de magnifiques fourrures.</p>	
<p>Les filles grandissaient et le marchand ne revenait pas. Tout le monde se souciait surtout la deuxième fille qui se sentait coupable de la longue absence de son père. Elle éprouvait des remords.</p> <p>Enfin la famille pouvait fêter le retour du marchand. La fille a obtenu sa fourrure avec un col et un capuchon de zibeline. Elle était très fière parce qu'elle possédait la meilleure fourrure de la ville.</p> <p>Après le repos, le père s'est mis à préparer deux noces pour ses deux grandes filles qui ont trouvé des maris aussi riches qu'elles. Dans la ville on s'est longtemps souvenu de ces deux grandes fêtes.</p>	

Au bout d'un certain temps le marchand s'est décidé à faire un autre voyage d'affaires. Il a appelé sa fille la plus jeune pour savoir quel cadeau lui ferait plaisir.

- Ma chère fille quel cadeau tu désires obtenir ?

Kasia était très embarrassée et elle ne voulait pas poser de problèmes à son père ni avoir des remords comme sa sœur Anna. Comme le père insistait, Kasia a avoué son vœux. Elle a regardé ses chaussures qui étaient un peu usées. Elle avait des pieds très petits et elle ne pouvait pas trouver de bonnes chaussures. A Bartoszyce, il y avait beaucoup de cordonniers mais seulement un jeune savait produire des chaussures originales. Kasia a commandé des souliers chez ce cordonnier et elle a pensé que ce serait aussi intéressant de recevoir des chaussures faites quelque part dans le monde et les comparer avec celles produites dans sa ville.

- Cher papa, j'ai commandé des souliers chez le meilleur cordonnier de Bartoszyce et je pense que ce serait aussi intéressant de recevoir des chaussures faites quelque part dans le monde et les comparer avec celles produites à Bartoszyce.

Le père était surpris par l'ordinaire de son vœux. Il a embrassé sa famille et il est parti.



La route était peu fréquentée, difficile et dangereuse. En plus, il y avait beaucoup de bandits cruels qui volaient des marchandises et tuaient sans scrupule. Heureusement le commerçant est bien arrivé au port de Braniewo.

Il y a établi des relations d'affaires, il a vendu du blé et du lin et il a acheté beaucoup de produits intéressants.



Comme il était un bon père, il a trouvé le meilleur fabricant de chaussures. Il voulait que cet artisan fasse des souliers qui auraient du style, car Kasia, malgré ses petits pieds, était déjà une jeune fille. Le père a décidé de faire à sa petite fille une surprise car des souliers ordinaires ne pouvaient pas être son cadeau spécial. Il a présenté son projet au cordonnier qui a accepté de le réaliser vite mais à un prix spécial.



Le père était très content il avait tout ce qu'il voulait, il a fait de bonnes transactions, il a acheté des souvenirs pour ses proches et surtout il avait une bague en or, une fourrure et des souliers noirs et ordinaires avec une surprise pour sa fille Kasia.

Pendant la route de retour il éprouvait de l'inquiétude car il a entendu parler des bandes qui se cachaient dans la forêt et pillaient.



Pourtant, il a décidé de continuer le chemin car sa famille lui manquait de plus en plus. Il était très prudent mais un jour des voleurs l'ont attaqué et ont dérobé tous les biens

- de l'argent et des cadeaux achetés pour la famille sauf les chaussures pour Kasia qui ne les ont pas intéressées. Heureusement le chef des brigands n'était pas cruel et personne n'a été blessé ni tué. Le marchand était très heureux car il savait bien que les chaussures pour Kasia n'étaient pas ordinaires. Il a caché dans les talons des pièces de monnaie en or et des pierres précieuses.



<p>Il est enfin revenu à la maison. Il n'a pas apporté de cadeaux mais sa famille se réjouissait de son retour.</p> <p>Kasia a reçu ses chaussures et elle les a comparées tout de suite à celles faites à Bartoszyce. Les deux paires étaient très belles et elle en était contente. Mais elle a constaté que les chaussures apportées par son père étaient un peu plus lourdes. Son père a commencé à rire et lui a révélé le secret. Quand la famille a vu le trésor caché dans les chaussures, elle était très fière de son esprit des affaires.</p> <p>Les chaussures noires sont devenues célèbres dans toute la ville et tous les habitants en étaient fiers. Le commerçant a beaucoup perdu durant ce dernier voyage mais il en est revenu vainqueur. L'argent n'est pas le plus grand trésor ce qui est l'essentiel c'est l'esprit des affaires. C'est ainsi qu'on fait fortune.</p> <p>Les chaussures exposées dans son magasin attiraient des clients qui venaient les admirer.</p>	
<p>La fille du maire se sentait complètement vaincue et elle aurait bien voulu avoir les mêmes chaussures que Kasia qui sont tout de suite devenues le symbole de l'élite de Bartoszyce. Kasia l'a conduite chez son cordonnier qui lui a fabriqué les chaussures pareilles. Kasia, pour aider son père, lui a donné le trésor caché dans les talons et l'a persuadé de commercer des produits fabriqués à Bartoszyce qui étaient d'excellente qualité et beaucoup moins chers. Le père était très heureux en sachant que sa fillette avait hérité de lui l'esprit des affaires. Grâce à l'idée de Kasia les artisans s'enrichissaient et respectaient de plus en plus son père.</p> <p>Quelques années plus tard, il a été élu maire de Bartoszyce.</p>	
<p>Contrairement à l'usage reçu, Kasia a épousé son meilleur fabricant local des chaussures. Elle ne voulait pas se marier à un commerçant car il y en avait déjà assez dans la famille.</p> <p>Kasia était aimée par tous les habitants de la ville qui étaient persuadés que les chaussures offertes par son père portaient bonheur à tout le monde. C'est pourquoi, elle les mettait seulement pour les grandes fêtes familiales et municipales. Elles sont devenues un souvenir et une légende familiale. Le mari de Kasia faisait de plus en plus de belles chaussures pour les petits pieds de sa femme bien aimée.</p>	

Uczniowie pracowali przez cały rok szkolny, jeden raz w tygodniu.

Na stronie internetowej projektu w zakładce « Expérimentation pédagogique » znajdują się pozostałe Kamishibai opracowane przez szkoły uczestniczące w projekcie.

<http://prf-erasmusplus.jimdo.com>





2014 - 2016



Innoven la pédagogie des langues
par le Kamishibai